

GAZETA LWOWSKA.

Sroda

N^{ro}. 11.

26. stycznia 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz *Rozmaitości*, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i *Rozmaitościami* wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 5 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Wiadomości krajowe. Ze Lwowa. — Pożegnanie p. profesora Runzek. — Mianowania.
Wiadomości zagraniczne. Meksyk. Stan obecny. Ameryka północna. Czynności kongresu. Hiszpania. Wzmocnienie wysp Chaffarinos. Anglia. Wzmocnienie wojska.
— Abd-el-Rader. — *Journal des Debats* w Florencji.
Belgia. Biskupa van Bommel protestacja.
Szwajcaria. Nota Nunciusza do sejmiku. — Zaprojektowana odpowiedź. — *Times* o Szwajcarii.
Toskania. Uspokojenie w Liwornie. — Traktat księstw włoskich.
Parma. Rzecz w proklamacjach nowego księcia.
Prusy. Z Berlina. Posłowie Poznańscy. — Z Kolonii. Prośba o błogosławieństwo do Ojca Ś. — Biskup Gobat.
Rosja. Stan zdrowia i pogody. — Skasowanie gubernatora Grigoriew.
Turcja. Chęć traktatu handlowego z Grecją.
Egipt. Moharrem Bej zięć Mehmeda Ali.
India. Poczta Indijska.
Nowiny.
Wiadomości handlowe. Targ ołomuniecki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Przedwczoraj 19. stycznia zamknął p. Runzek lekcje fizyki przy uniwersytecie tutejszym, powołany będąc na profesora do Wiednia. — Uniwersytet nasz traci w nim zaszczyt uczonych swoich, a młodzież przychylnego przyjaciela, którego też kochała z czułym przywiązaniem i z prawdziwym uwielbieniem. Temu

też mężowi czci i sławy naszej, a nauczycielowi ukochanemu przesyła dziś młodzież imieniem swoim i braci swej podziękowania za prace i trudy dla ich i dobra kraju — przesyła też pożegnania własną i braci ziomek.

Udzielamy tu słowa p. Runzeka wyrzeczone z rozrzewnieniem przy pożegnaniu uczniów obecnych, i uczułów z dawnych lat pamięci jego przytomnych.

„Moi Panowie! To były ostatnie słowa lekcji moich przy tym uniwersytecie, gdzie przeszło dwadzieścia lat i trzy młodzież nauczałem, z szczerem poświęceniem się dla niej i dla umiejętności. Z żalem rozstaje się z Wami moi Panowie, i z tym krajem — ojczyzną dzieci moich; a rozstaje z prośbą byście mię wspominać raczyli, i dawniejszych słuchaczy moich pożegnali ode mnie, jak ja was z duszy od serca. — Staraniem mojem było prostować duszę młodzi akademicznej, wznieść w niej zapal do nauk, a uszlachetnić umysł i rozum, by z wiekiem nabyła zdatności do posług państwa i kościoła, a nadewszystko do posług ludzkości, i przyczyniła się do pomyślności ludu. Oby Bóg błogosławił tym mężom, którzy się zajmują oświatą ludu, i dobrem ziemi swojej, a w gorliwości nie ustają.

Niech was moi Panowie nie opuszcza w podróży życia miłość do tego co uszlachetnia, a mądrość nie odstępuje w zamiarach waszych, ażebyście i sami byli szczęśliwi, i stali się ojczyzny dobrodziejami.

— Z Wiednia. —

* C. k. połączona nadworna kancelaria nadała opróżnione w Galicji trzy posady sekretarzy gubernialnych obwodowym komisarzom pierwszej klasy Iguacemu de Peyersfeld, Janowi Schiffner i Janowi Hayderer; dalej opróżnione przeto posady cyrkulowych komisarzy pier-

wszej klasy obwodowym komisarzom drugiej klasy: Walentemu Bartmańskiemu, Karolowi Piwockiemu i Leopoldowi Boguckiemu; następnie jedną z opróżnionych przezto posad cyrkulowych komisarzy drugiej klasy, obwodowemu komisarzowi trzeciej klasy Józefowi Schmidt; a nakoniec opróżnioną przezto posadę cyrkulowego komisarza trzeciej klasy gubernialnemu koncepiście Janowi Summer.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Pisma Meksykańskie z 28. listopada, opisują bliżej stan rzeczy w Meksyku: Odtąd zdano wszystkie pobory miasta naszego na ayuntamiento, aby je użyć na spłacenie 150,000 dolarów nałożonej kontrybucii, na utrzymanie policji i inne wydatki. Oświadczono teraz, że wszystkie pobory mają iść na rachunek zjednoczonych stanów i zażądano wydania wszystkich publicznych budynków i funduszków. Zresztą nic właściwie nie przedsięwzięto, a rząd się nie troszczy i wszystko zostawiają *in statu quo* bez polepszenia. Wyuzdana tłuszcza amerykańska, za wojskiem bieżącą i żołnierze sami codziennie w mieście tyle rabują, że wieczorem nikt nie śmie na ulicę oka pokazać; ale amerykańska zwierzchność nie zapobiega, a meksykańska policja bezwładna. Tam gdzie jeszcze zwierzchność meksykańska ma powagę, tam jeszcze trwa jakowaś chociaż niedostateczna komunikacja z północą, zachodem i południem; ale komunikacja od wschodu na linii gdzie Amerykanie, tam całkiem przerwana. Nawet owe wojskowe eskorty od dwóch miesięcy do Vera Cruz przysłane nie słycały by co pomagały. Może być że czekają na uchwały kongresu w Washingtonie z początkiem grudnia, a może na mianowanie cywilnego gubernatora, co bardzooby było pożądanem, bo wojskowi naczelnicy umieją tylko kłócić się, ale nie rządzić.

Ameryka północna.

Statek Yorkshire przywiózł pocztę amerykańską z 18. grudnia. Rozprawy kongresowe nabierały wagi. Prezydent Polk założył *Veto* przeciw przeszłorocznemu bilowi względem naprawy portów, a *Veto* swoje wywodzi długim dokumentem (krótkich Amerykanin nie zna). — P. Calhoun obwieścił 15. grudnia w Senacie następującą rezolucję: »Podbijając Meksyk, by go potem zatrzymać czy do unii wcielić, sprzeciwia się zapowiedzianemu celowi wojny, jest odstąpieniem polityki stanów zje-

dnoczonych wbrew charakterowi i zwyczajom naszym, i skończyłoby się utratą naszych wolnych i narodowych rządów. Strzeżmy się nadal podniecać tę wojnę, kiedy tyle nam szkodzić może.« — Państwo Ohio ucierpiało niesłychanie; powódź zalała Cincinnati i okolice, że blisko 5000 rodzin zostało bez dachu.

Hiszpania.

Z Madrytu 9. stycznia. I dziś podobnie jak wczoraj porozstawiano w pobliżu pomieszkania Espartery pewne oddziały wojska, z rozkazem by oddalali ciekawych, i przestrzegali publicznego porządku

* Z Ceuty doniesiono do dziennika *Clamor publico* 31. grudnia, że ma być przeniesiony na wyspy Chaffarinos, cały materiał korpusu Inżynierów, znajdujący się teraz w Maladze. Materiał ten ściągnięto w 1844 z całego królestwa do Ceuty, w chwili, kiedy zamysłano wyprawę na Maroko. Wyspy te Chaffarinos są dosyć wielkie; największa samotrzec leży w odległości pięciu mil od Melilli, a pół godziny od brzegów Berberii.

Wielka Brytania.

Z Londynu 14. stycznia. Wczoraj wysłano z rozkazami do Woolwich by formowano zakłady dla podoficerów 20 kompanii przeznaczonych do wzmocnienia artylerii. Artyleria liczy teraz będzie 9900 ludzi, nie licząc w to artylerii konnej.

* Z Londynu 5. stycznia. Dziennikowi *Globa* donosi korespondent o zamierzonym wzmocnieniu armii: Armia składa się teraz z 103 batalionów po 1000 ludzi szeregowców i podoficerów; ale niemal 20 batalionów wzmocniono po dwie kompanie, z których potem 2 bataliony po 600 ludzi utworzono tak, że armia liczy teraz na papierze 107,000 ludzi. Zamierzają teraz całą armię zamienić na 100 batalionów liniowych a na 26 batalionów lekkiej piechoty i strzelców i podzielić je na 9 kompanii po 100 ludzi, to znaczy na 8 kompanii czynnych a jedną załogową. Przezto liczyłaby armia 112,500 ludzi, zatem powiększyłaby się o 5500 żołnierza. Również i gwardia ma się składać z ośmiu batalionów, a więc z 7200 ludzi, i ma być użyta w czynnej służbie, przynajmniej w Europie, gdy na nią przyjdzie kolej. Następnie do każdej kompanii doda się czterech saperów przysposobionych należyście w Chatam do służby. Artyleria będzie się składać ze 120 kompanii po 100 ludzi podoficerów i szeregowców, a każdemu batalionowi piechoty dodana będzie w służbie za krajem

kompania artylerii. Oficerów nie myślą pomnażać, ale kawalerię chcą nieco powiększyć. Za przykładem Napoleona będzie gwardia na przyszłość składać się tylko z takich żołnierzy, którzy już dziesięć lat odbywali zaszczytnie liniową służbę; z drugiej strony zaś w policyjnym wojsku umieszczać się na dal będą tylko żołnierze wysłużeni z lat dziesięciu do dwunastu.

* Z Londynu 8. stycznia. Członkowie uniwersytetu Oxfordzkiego Newman i Oxleley, z wyznawców kościoła anglikańskiego, dziś katolicy księża święceni, powrócili przed kilkunastu dniami z Rzymu, i odprawiali publicznie mszę w tutejszej kaplicy.

5. Francja.

Dalszy ciąg mowy pana Guizota (*Gazeta N. 10*): »Ostatnie wstrząśnienie we Włoszech, wznieciło Rządowi i wiele sympatii, i wiele trosków; wiele sympatii, bo przekonani jesteśmy, że włoskie państwo i państwo papieskie potrzebują znacznej reformy. Ludy tamtejsze mają prawa, dobre rządy powinny załatwiać sprawy ludu, a ludzie gdzie bądź pod jakim rządem, nie lubią dzisiaj, by im sprawy źle załatwiano. Ale to życzenie, ta potrzeba, to nie jedyna. Coś jeszcze więcej tam w duszy narodów włoskich i mężów co nimi powodują; myślą tam więcej niż o wewnętrznym wydoskonaleniu; tam chcą powszechnego przeobrażenia, a na to sposób w świecie, jest tylko wojna, tylko powszechny wywrot. Niech sama izba osądzi, czyli nie prawdę mówię. Owoż! tej sprawy, tej dążności, tej pracy, nam się nie chce, nie możemy na nią zezwolić. Nie chcemy jej, bo szanujemy przymierza i prawa Włoch; nie chcemy, bo szanujemy prawa i porządek Europy. Strzeżliśmy się powątpiewać o tych prawach; a europejski porządek jestto czoło naszej polityki we Włoszech jak w Europie.«
(*Pójdzie dalej w dalszych numerach*)

* Z Paryża 13. stycznia. Dziś pan Barante odczytał poprawkę tytułu w adresie, względem Papieża: »Nowa Erya cywilizacji i wolności otwierają się włoskim państwom; wspierać będziemy całą sympatią naszą i wszelką naszą nadzieją wspaniałomyślnością o Papieża, i tego mądrość i odwaga uświęca Eryę tę, i monarchów, którzy podobnie jemu torem się spokojnej reformy puszczili, a torem zgody rządów z ludami.«

Pan Cousin zgadza się na tę poprawkę, bo w niej mądrość Papieża jest wyrażona; zwłaszcza że Papież Pius IX. za głosem jedynie

serca szedł, i pytał uczuć, jakich wymagają i względy tronu papieżiego, i polityczne potrzeby państwa. Zezwala w mowie dalej, na sympatię i tych książąt, którzy poszli za popędem dzieł papieżich. Głosuje zatem za wnioskiem artykułu. — P. Victor Hugo wystąpił, ale p. Marquis de Boissy zabiegł mu, mówiąc: Ja pierwiej zapisany; pan Hugo może tymczasem zmy paragraf sobie czytać; ja czuję potrzebę (*powszechny śmiech*), potrzebę zwrócenia uwagi w izbie na dwa ministerialne pytania (*przerwa*). Panuje we Włoszech sympatia do Francji, ale antypatia do rządu. — Wołania i krzyki przytłumiły głos p. Boissy; zeszedł z trybuny, a p. Hugo jeszcze wystąpił z pochwalami Papieża, poczem artykuł izba przyjęła, i do spraw szwajcarskich przeszła.

* Hrabia Pellet (*de la Losé*) pierwszy mówił: Wiecznato bywała polityka Francji, żyć w zgodzie z Szwajcarami. Więcby się godziło wnosić, że Rząd lipcowy jeszcze się mocniej z Szwajcarią połączył, ale przeciwnie. W 1834 wybuchły rozruchy w Szwajcarii; Austria chciała je godzić, ale ówczesny minister francuzki wyrzekł: »Francja piagnie neutralności Szwajcarii, i nie scierpi interwencji żadnej.« Podobna mowa wstrzymała interwencję; »ale« mówi p. Pellet dalej, »w Szwajcarii nie było pokoju; pobierali się tam zbiegi ze wszystkich krajów, Ludwik Napoleon wystąpił, i odtąd zerwały się serdeczne przymierza nasze z Szwajcarią. W r. 1844 obwiniali rządy mniłchów po klasztorach w kantonie Aargau, jako podżegaczy buntów, i wyrzekły zniesienie owych klasztorów. Kilka kantonów wstawiło się, i na sejm w 1845 rzecz wytoczono, a tam osądzono, jeden zatrzymać klasztor, a resztę poznać. Kanton Lucerny katolik, uważał w tem targnięcie się na wolność religijną katolików, dla tego przywołał Jezuitów. Wezwanie o dało powód wyprawom wiadomym, które i Francji spójność przerwały.« — Mowca opisuje potem dalsze wypadki w Szwajcarii, z powodu osiedlenia Jezuitów i owych wypraw na lantony kantonów; ale głos jego słaby, i głośnie rozmowy po izbie, nie dozwalał zwrotu publicznej uwagi. Pokazywał zaś w mowie swojej zamiary Rządu francuzkiego względem interwencji i pośrednictwa, a skończył, że interwencja Rządu francuzkiego nie tylko nie przyczyła siły konserwatystom, ale owszem przeciwniej partyi nadała charakter prawnej legalności, uszczupliła wpływ Francji w sprawach szwajcarskich, a dopomagała przewadze angielskiej przed nami. — Książę Broglie wystąpił na trybunę. (*Cisza i uroga najgłośniejsza.*)

* Książę Broglie zarzucił najprzód pytanie: Czy też nie dopełnił Rząd francuzki jakiegś powinności niezłomnej wtedy, kiedy się wywadywał o sporach w Szwajcarii, i przestrogi przyjacielskie przysyłał? Mógł też mniej czynić, jak czynił? Czy to bezskuteczne pośrednictwo wywołuje pochwały czyli nagany? Czy to krzywda czy zasługa? Odpowiedź by mieć na pierwsze pytanie, weźmy traktaty do rąk; odpowiedź na dalsze, przypatrzmy się czynnościom rządu. Najprzód zatem roztrząsać będziemy traktaty z 1815; bez którychby, jak mowca twierdzi, Szwajcarii nie było. Traktaty te przyczyniły obwołu dla niej, zaokrągliły im granice, pozalaćwiała wewnętrzne trudności, umiarkowały ducha reakcii, zastrzegły im prawa nabyte, i uściwiły te dobrodziejstwa, jakie rewolucja francuzka na nich zesłała. Jeżeli więc federacja dziś głos podnosi przeciw owym traktatom, byłaby bardzo niewdzięczną. Powinnaby wprzód, wszystko co pożyczyla, zwrócić, nimby nabyła prawa zlorzeczyć traktatom owym. Bez wątpienia i to przyznać muszę, że i Francja przy korzyściach Szwajcarii 1815, i sama więcej zyskała niż straciła. Federacja składa się z 22 niepodległych, czyli prawie między sobą niepodległych państw, ale uległych przymierzowi wzajemnego związku; podobna jest daleko mniej Rzeczypospolicie Stanów Zjednoczonych, jak Związkowi niemieckiemu; jestto prosty związek państw, ale nie Rzeczypospolita federacyjna. Nie ma tam wyższości kantonu przed kantonem; kanton Uri jest udziałnym i sawraaym, nie jak Nowy Jork amerykański, ale jak Bawaria albo Wirtemberg przy Związku niemieckim; bo w Szwajcarii podobnie jak w Niemczech ujęły sobie państwa mało, — bardzo mało z prerogatywy suwernej, i na sejmach związkowych zastępują się po słami z instrukcją stanowczą od siebie, ale nie reprezentantami. Owoż te państwa, wyposażone traktatami z 1815 i zupełną prawie udziałnością, i władzą suweraną, zawdzięczają im jeszcze i neutralność, i nietykalność ziemi. Ale co to znaczą w dyplomacji te słowa: Neutralność trwa jedynie w przypadku wojny między innemi państwami? Znaczą, że żadna sporna strona nie może neutralnej przymusić do udziału w jej sporach. A nietykalność ziemi, odnosi się do czasów pokoju, i znaczy, że żadne mocarstwo nie może nawet w czasie pokoju przestąpić granicy państwa, ogłoszonego nietykalnem. Traktaty z 1815 rozprzestrzeniły granice Szwajcarom; była wtem wola państw monarchicznych, ażeby usunąć tarcie się ludów sąsiednich. Ale Europa utworzyła stan ten rzeczy,

tylko pod tym warunkiem, że Szwajcaria sama tego stanu ani naruszy ani nadwładli. Bo pomysły sobie na miejscu tych 22 kantonów, różnych między sobą, językiem, krwią, obyczajem i religią, pomysły państwo jeźli nie monarchiczne, przynajmniej skonfederowaną rzeczpospolitą, jak są Stany Amerykańskie; czyby też Europa była takiemu państwu przysądziła neutralność, gdyby powątpiewała, czy też to państwo kiedy neutralności nie naruszy? Wcale nie, byłyby wszystkie korzyści dla jednej strony, a wszelkie niebezpieczeństwa dla drugiej. (*Prawda.*) (Pójdzie dalej.)

* Z Paryża 26. stycznia. Hrabia Murat, synowiec byłego Króla Neapolitańskiego, niegdys deputowany z opozycji, umarł w majątności swojej na zamku La Bastide w wieku lat 48. Zostawia jedynaka, Achille Murat, któremu też i pałasz po wuju swoim Joachimie Muracie zapisał.

* Dowiadujemy się szczegółów przeniesienia Abd-el-Kadera z Tulonu do warowni Lamalgue. Na rozkaz odjazdu, zmieszał się Emir, i dopiero na miejscu przeznaczenia odzyskał zwykłą spokojność. Staruszka, matka jego, rozpłakała się, gdy ujrzała zimny i pośpny dziedziniec twierdzy, i weszła na wschody pośpnie oświetlone w tym gmachu dla jeńców dzisiaj. Podpułkownik Cheureux przyjął Emira u bramy i zapewniał, że go pobyt w tem miejscu niepokoić nie powinien. Oni są gośćmi Francji, a Król go (cheureux) przysłał, ażeby czwał nad dobrem jego osoby i jego rodziny, a wspaniałomyślność francuzka będzie rękomią szlachetnego postępowania i nadal. »Nie troszczę się o to« odpowiedział Abd el-Kader ale tonem i giestem nie zupełnie tak śmiałym jak zwykle, i cokolwiek przesadzonym, »ufam Francji, narodowi szlachetnemu i wielkiemu, który mnie przyjął. Zresztą świat na mnie patrzy, i świat osądzi, czy się ze mną obchodzą, jak mam prawo, by się ze mną obchodzono. Co się Bogu podoba, stanie się ze mną.«

* *Journal des Debats* pisze: »Wspomnieliśmy sami w naszej Gazecie, że wielcy liberatory w Florencji sprawili Auto da Fé jednemu numerowi *Journalu des Debats*. Tak jest, spalono Nas publicznie w osobie dzielnika, jak się *National* z wdziękiem wyraża. Jest to wielki zaszczyt dla nas ze strony florentyńskich liberalistów; bo we Francji już niestety! nie palą pism, odkąd haniebne Juste Milieu wolność druku zaprowadziło. Ale dawniej wiekami palono, a nawet, jeżeli się powiedzieć go dzi, ręką kotowską. Skromność nasza nie pozwala nam wyliczać wszystkich książek co

zaszczycono w ten sposób. Inkwizycja zawsze jest inkwizycją. Wszystkim i przenikliwość delikatna i ręka szczęśliwa. Florentyńska inkwizycja dobrze sobie poczęła. *National* wychwała ten dowód nieograniczonej wolności druku u florentyńskich radykalistów. Szkoda, że nas tylko w osobie dziennika spalić mogli. Czegoż więcej po nich żądać? Wszak czynią co mogą, a *National* zdziwiony szybkim postępowaniem liberalnych w Florencji sądzi, że tam ludzie wykształceni, niż się po jednorocznej cywilizacji politycznej spodziewać można. Alboż to nie oznacza kroków olbrzymich, kiedy do tego doszło, że się po ulicach publicznie dzienniki pali. Jeszcze rok tej politycznej oświaty, a będą i dziennikarzy samych palić. Otoż to wolność radykalistów, wszędzie gdzie się tylko wnąca.

Belgia.

Z Brukseli dnia 15. stycznia. Biskup van Bommel ogłosił odezwę swą pisaną do P. Haussy ministra sprawiedliwości. Minister domagał się wedle praw rachunku administracji przy kapitule i Seminarium w Lieges, dodając że kiedy rząd opłaca i Seminarium i kanoników niech wie gdzie i jak te pieniądze idą, a prawem wiedzieć powinien. Pan Bommel przezywa postępek ministra nieprawnym i natrętnym; bo podobnego rachunku już od dawna Biskupi nie składali. — Potem jeszcze; Biskup ten nakładał w dyceczii swojej podatki na naprawę kościołów parafialnych. Minister sprawiedliwości usunął podobne daniny, twierdząc że nakładów podobnych w prawie niema, a Biskup je z własnej woli wyciągał. Ale prętał i przeciw temu zaprotestował, twierdząc że tu zachodzi przedawnienie, gdyż od 30 lat już pobierają się owe daniny.

Szwajcaria.

Z Lucerny. Nunciusz Apostolski podał z rozkazu J. S. Piusa IX. następującą notę sejmowi. Excelencio i moi Panowie! Postępowania w siedmiu kantonach Lucerna, Uri, Schwitz, Unterwalden, Zug, Freiburg i Wallis, po wkroczeniu wojsk federalnych, zagrażające świętym prawom kościoła katolickiego, przejęły głęboką boleścią Ojca Św. Z sercem rozżalonem patrząc musiał, jak wykretem rządów tymczasowych usiłowano znośić korporacje religijne, i pobożne zakłady, nawet kobiece, jak wydzęto po parafiach księży osadzonych według praw kanonicznych, i wbrew protestacji biskupów. Ze łzami w oczach widział jak federalni żołnierze przeciw zamiarom i zaka-

zom wyższym popełniali po kościołach plugawstwa i okropności. — Ale Ojciec święty, niezapomniał przez to świętej powinności głowy kościoła, że się nie wdawał w polityczne zatargi dzisiejsze Szwajcarii, i nie może przyzwalać na nadużycia. Dla tego mnie nakazał Imieniem Swoim dopełnić tej powinności przed sejmem w Bernie. — Mam przeto Excelencio i Moi Panowie! zaszczyt zwrócić się ku Wam w tej sprawie. A ponieważ by mi to nieskończenie boleśnie było, gdybym się chciał zapuszczać w szczegóły tego co się ostatnich dni stało, więc wolę raczej przemilczeć, przekonany w duszy, że nie tylko wysoka mądrość sejmu, ale i każdego godnego męża w federacji, wszelkiego wyznania, pojmie znaczenie postępku mego. — Imieniem przeto Ojca św. i w charakterze godności mojej zakładam wyraźną protestację przed sejmem i zastępcami kantonów, przeciw włamaniu się w prawa stolicy apostolskiej, równie jak przeciw wszelkiemu obelgom i bezbożności dokonywanej po kościołach i miejscach katolickiej konfesji. — Są to czyny, jakimi się sumienie brzydzi, a z czasem i dzieje skarżą, ale i obowiązkiem waszym Excelencio i Moi Panowie, zmazać plamę tych czynów z siebie, i tak postąpić ażeby spokojność i sprawiedliwość objęły państwo w kantonach, a wyroki przeciw stolicy świętej może w pierwszej popędliwości wydane, odwołać. — W nadziei, że sejm, stróż świętych praw federacyjnych, przywróci katolickiemu wyznaniu prawa, o które się głowa kościoła dopomina, pospieszam i t. d. Lucerna 27. grudnia 1847. Podpisano † A. Arcybiskup z Colossus nunciusz apostolski.

* Z Berny 14. stycznia. W chwili tej właśnie zajmuje się sejm odpowiedzią na notę papieską, czyli raczej nie odpowiedzią; bo sprawozdawca Dr. Kern wzywa ażeby na nią nie odpowiadać. Posłowie z Lucerny, Freiburga, Zurychu i Glarus, przychyliłi się na jego wezwanie, przyznając słuszność zdaniu Dr. Kerna, w tem, że punkta żałoby w nocie nuncjusza wcale przed forum federacji nie należą.

* Z Londynu d. 14. stycznia. Mocarstwa Francji, Austrii i Prus, ale bez Anglii zamierzyli wydać notę dyplomatyczną do Szwajcarii, powiada *Times* w swym politycznym artykule. Ten, tej noty jest umiarkowny, i gdyby Szwajcaria usłuchała zasad w niej wyrzeczonych, byłoby i jej samej i Europie lepiej, a zagodziłyby się owe utarczki składu rzeczy z 1815, a zamiarami rewolucji z roku 1848. Powstaje przytem *Times*, i nawet ostro na sposób postępowania partji Radykalistów, wyrzuca

im niegodziwość, łupiestwo na mnichach i zabójstwo osiemset pięćdziesięcioletniej gościnności na górze Śgo Bernarda, i dodaje: Takie nadużycia zaszczerpią wiekniącą nienawiść między katolikami, wywołują całą siłą interwencji obcą, i utwierdzają przekonanie, że zwycięstwo partii liberalnej w Szwajcarii jest tylko przyprawą okopną, do socjalnych i politycznych wywrotów.

W. Księstwo Toskania.

Gazzetta di Firenze z dnia 10. stycznia donosi co następuje:

Radzca stanu Marchese Cosimo Ridolfi, prezydent poslanej do Liworno komisii, ścignął zaraz za przybyciem do Pisy dnia 8. stycznia wszystkich wojsk tego miasta, i wydał proklamację, gdzie mówi: »Mieszkańcy Liworny! Przybyłem do Was, imieniem tego Ojca, który dla dobra dzieci, musi je czasem i karać; by surowością ustawy dać im dowód owej sprawiedliwości, bez której miłość tylko słabością. Dla tego też monarcha i niepochwalił deputacji, mniemanych reprezentantów waszych, i natychmiast rozwiązał. Jeżeli anarchiczne usiłowania niektórych, mocno zranily serce naszego księcia, z drugiej strony było miło mu, gdy się dowiedział, że większa część mieszkańców dobrze pojęła, czego unikać należy, i że się z rządem wiązać potrzeba, chcąc się doczekać reformy w pokoju.«

Zrana d. 9. stycznia po ogłoszeniu tej proklamacji siłił się niejaki dr. Guerrazzi podburzyć mieszkańców miasta twierdząc, że W. Książę nie miał prawa rozwiązywać rzeczoną komisję. W tem buntowniczym usiłowaniu wspierało go 10 do 12 osób.

O pierwszej z południa przybył do Liworny Cosimo Ridolfi i przywołał rządowe i wojskowe władze dla przekonania się o panującym w mieście usposobieniu umysłów. Potem upominał mieszkańców stosowną proklamacją, aby niesłuchali karygodnych podszeptów burzycieli pokoju.

Proklamacją wezwana gwardya zgromadziła się bardzo licznie i oświadczyła ministrowi, gotowość swoją czuwania nad utrzymaniem publicznego porządku. Przeciągała potem w liczbie niemal 2000 ludzi po przed królewską rezydencją, gdzie był minister, wywołując: Niech żyje (on i książę). A że ten sposób myślenia dzielili i inni mieszkańcy Liworny, wkrótce im więc czasie przywrócono zupełnie spokojność.

W nocy z 9. na 10. uwięziono wielu burzycieli pokoju i znaleziono przy nich broń i buntownicze pisma. Wsadzono potem na okręt

pp. Guerrazzi, La Ciccilia, Marco Mastacchi i dwunastu innych i odesłano do Porto Ferrajo. Dnia 10. panowała w Liwornie zupełna spokojność.

Z powodu zaszłych zaburzeń, przesłały Wielkiemu Księciu adresy tak municipalne władze Liworny jako też inne miasta, mianowicie: Florencia, Siena, Pistoja, Arezzo, Pisa, Portofino, al Borgo, Porta Cerratica, Porta Lucchese i Porta S. Marco. W nich jednomyślnie się wyrażają, że nieprzyjaciół publicznego porządku niezdolna zniszczyć wzajemnego zaufania, księcia z ludem Toskańskim.

* Z Florencji 11. stycznia. Za przybyciem p. Ridolfi 9. b. m. do Liworny, lud miasta z nim się połączył i przyłożył się do pojmania głów partii radykalnej. Zbrojna siła porwała czteremastu stawiających opór z bronią w rękę. Wsadzono ich na statek do Porto Ferrajo, gdzie też się i sąd rozpocznie. Między pojmanymi znajduje się osławiony Guerrazzi i la Cecilia. — Później ujęto i w Florencji kilku.

* *Gazeta di Firenze* z dnia 3. stycznia b. r. ogłosiła traktat zawarty w Florencji d. 28. listopada 1844 między Wielkim księciem Toskańskim, księciem Parmy, owoczesnym księciem Lukii a księciem Modeny, do czego przystąpiły także dwory Wiedeński i Turyński. Namienionym traktatem zręka się książę Modeny na rzecz księcia Parmeńskiego okręgu Bazzano i Skurano po lewym brzegu rzeki Enza, a przyznanych mu Wiedeńskim kongresem dwóch wikariatów Barga i Pietrosanta na rzecz Wielkiego księcia Toskańskiego; pod warunkiem, 1) by mu zamiast rzeczzonego okręgu, odstąpiono księstwo Guastalla i leżące po prawym brzegu posiadłości Parmeńskie; 2) by w wikariacie Barga granicę od wschodniego stoku, przeniesiono na szczyt góry między wzgórzami Piastrajo i Porticciola; 3) by jezioro Porta w wikariacie Pietrosanta przeszło wraz z wytkniętym mu przez Wiedeński kongres okręgiem Montignieso z całym swoim obwodem do Modeny; przyczem jednak Modęński rząd obowiązkuje się nie zakładać w tym okręgu żadnych plantacji ryżu, a potrzebnymi środkami przeszkodzić, aby słona i słodka woda z sobą się niemieszały; Toskania zaś obowiązkuje się nie tamować wpadających obecnie w jezioro Portawód, a mianowicie Seravezzo; 4) by kosztem Toskany w teritorium Gerfagnana założono i utrzymywano między Pietrosanta i Petroscinia gościniec, któryby każdego czasu dla wolnej komunikacji osób i towarów między Massa i Gerfagnana był otwartym; wyjąwszy tylko w ra-

zie wybuchnięcia zarazy lub cholery w państwie Modenńskim. — Dla pochodu wojsk i transportu przedmiotów monopolu wyda się niektóre osobne rozporządzenia. — Względem posiadłości w Lunigiane zajdzie między Parmą i Modeną taka wymiana, że dystrykta Calice, Albiano, Rico i Terrarosa przejdą do Modeny, lenne zaś majątki Treschietto, Villafranca, Castevoli i Malazzo do Parmy. Jego Mość Cesarz Austriacki gwarantuje kontrahującym państwu spokojne posiadanie tych zamienionych terytoriów, i zezwala, przywiązane do księstwa Guastalla i do przyległości po tej stronie rzeki Enza, prawo sukcesji przenieść na dystrykt Patremoli, tudzież na drugie księciu Parmy przypadające lennictwa w Lunigiana. W oznaczonym dokładniej przez traktat z 20. maja 1815 przypadku, w którym księstwo Parmy przejdzie do Austrii a Piacenza do Sardynii, ma także ta część Lunigiany przejść w posiadłość tej ostatniej korony.

Postanowienia tego traktatu pozostaną tajemnicą aż póki nie zajdzie przypadek zastrzeżony 99 artykułem Wiedeńskiego kongresowego aktu i 3. artykułem Paryżskiego traktatu pokoju z dnia 10. czerwca 1817., a wtedy mają się spełnić natychmiast i bez dalszych wywodów jakowych prawnych lub spornych, przez dwory Modenńskie, Parmeńskie i Toskańskie, i pod opieką dwóch drugich kontrahujących mocarstw. W jaki sposób ma to nastąpić, a szczególnie jak należy pociągnąć graniczną linię między rozmaitemi stykającymi się z sobą terytoriami, zawieści obojga obywateli IX. artykuł rzeczony konwencji; którą w pięciorakim oryginale napisano i stosowną do tegoż mapą zaopatrzono.

Parma.

Gazz. di Milano z dnia 14. b. m. zawiera proklamację księcia Parmy względem zajęcia w posiadłość Pontremoli, Bagnone, Filattiera, Groppoli i Lusuolo, i na mocy słów jej zatrzymują się dawniejsze ustawy i rozporządzenia tymczasowicie, i zatwierdzają wszystkie sądownicze i administracyjne władze aż do dalszych rozkazów. Obrona kraju i utrzymanie wewnętrznego porządku poruczoną pozostaje jedynie władzy wojskowej; a wszelka inna, milicja ustaje. Zaś ustawy cenzury, zaprowadzają się nowe jakie są już w innych obwodach zaprowadzone.

Drugą proklamacją ogłasza zajęcie ziem: Villafranca, Treschietto, Castevoli i Malazzo. I tam zatrzymują się dawniejsze ustawy i rozporządzenia, a zatwierdzają w urzędowaniu swem publiczne władze, i milicje, które się odznaczały stałym przywiązaniem do monarchii.

Trzecia proklamacja tyczy się odstąpienia Modenie Guastalli i położonych na prawym brzegu rzeki Enza terytoriów.

Prusy.

Z Berlina 19. stycznia. Pomiędzy 99 postulatami na obradach sejmowych w Berlinie znajduje się 13 z Poznańskiego, mianowicie: Baron Hiler Gaertringen marszałek sejmowy w prowincji; książę Wilhelm Radziwiłł; P. Brodowski genr. Dyrektor; P. Posworowski; Radca Józef Kurcewski; Tajny Radca i naczelnny burmistrz Skorzewski; Tajny Radca i naczelnny burmistrz Naumann; Aptekarz Hausleutner; Burmistrz Brown; Burmistrz Paternowski; posiadacz gruntu Jordan; posiadacz gruntu Przygodzki.

* Z Kolonii 10. stycznia. Komitet tutejszy odbudowaniem katedry się zajmujący, chciał zaprosić Ojca Ś. na obchód świąteczny w Kolonii, (gazeta Nro. 1.) i była mowa o tem przeszłego roku, ale Arcybiskup tutejszy uznał nieprzyzwoitość w podobnej proźbie. Prawdopodobnie, gdyby nawet i nie innego nie zachodziło, sama podróż Piusa IX. w dzisiejszych czasach za Alpy, wystawiałaby i państwo jego i całe Włochy na niebezpieczeństwo największe. Zamiast tedy zaprosin, zamysłono ułożyć prośbę o błogosławieństwo Ojca Ś. Pan prezydent Groot i dwóch księży przyjęli wypracowanie adresu.

* Z Berlina 18. stycznia. Biskup Gobat w Jerozolimie wydał list pasterski do założycieli tego biskupstwa, w rocznicę zakładu tego dnia 21. b. m.

Rosja.

Z Petersburga d. 6. stycznia. Mamy od kilku dni mrozu do 18—20 stopni, przyczem Barometr ciągle stoi na pogodę. Ale śniegu jest bardzo mało, i podobno nie będzie sanny. I teraz dla tego komunikacja z krajem bardzo utrudniona; żywność bardzo podróżowała, a poczynki zagraniczne niezmiernie się spóźniają. — Cholera tymczasem szerzy się, już od kilku tygodni mamy ją w sąsiedztwie, w gubernii Twerskiej. W Petersburgu jednak nie ma jej jeszcze. Już to w zimie jej się niespodziewają; ale na wiosnę? Pewnie.

* Z Petersburga 1. stycznia. Imperator skasował P. Grigoriewa gubernatora Rostromy, w Wielkiej Rosji, wyrokiem sądu wojennego, dla tego iż samowolnie sobie pozwalał więzić niewinne szlacheckie rodziny polskie. — Uwięzione natychmiast wolność odzyskały.

Turcja.

Z Konstantynopola 29. grudnia. Porta zawiadomila notą z 25. grudnia reprezentantów

pięciu dworów, że sprawa jej z Grecją doszła ugody, i wzywa przyczynienia się ich, by mogła z Grecją zawrzeć traktat handlowy. Odpowiedź Reis-Efendego przesłana panu Glarakis ma wiele podchlebnych i przyjaźnych wyrazów. Ale mimo tego, Mussurus jedzie do Aten, i obejmuje na powrót urząd posła tureckiego; i nie jest pewna, jak długi czas tam zostawać będzie.

Egipt.

Z Alexandryi 26. grudnia. Umarł tu 20. t. m. Mocharrem-Bej zięć Mechmeda Ali i gubernator Alexandryi, i pochowano go z wielką okazałością. Starym obyczajem rozdawano na stypie, ryż, chleb i mięso. Mocharrem Bej, był jako prawy Muzułman niezmiernie miłośnierny, wystawił w Mece przytułek dla pielgrzymów, a w domu tak był hojny, że Wicekról musiał go powściągać.

W Zemindaryi (powiecie) Gumzur należącej do Gangary w północnej Indyi wzmogło się powstanie, a kilka tysięcy insurgentów usiłowało rabować posterunki angielskie. Zamysłano wysłać w tę zapowietrzoną okolicę dwa pułki krajowej piechoty, ale dzicz kraju utrudza bardzo operację zaczepną. Spodziewają się jednak i ten kawał ziemi, luboć najzajadliwszego pogaństwa uchodzić, wiedząc czego dokazał pułkownik Outram w dżunglach Bhilu. Już dawniej wspominaliśmy o nieposłuszeństwie, jakie się podobnie zarazie szerzy w indyjskiej armii, i równie w angielskich jak i krajowych pułkach. Źródłem tego złego nie są materialne potrzeby w wojsku, ale moralne potrzeby ruchu. Nudota truje życie indyjskich koszar w czasie pokoju. Wszystkie niebezpieczeństwa i znoje wojenne przemogły tamtejsi żołnierze, z małym uchybieniem, owszem z wzorową dyscypliną, ale po leżach domowych buntują się często bo nie mając co począć rozumnego, woła nawet więzienie i deportację bo to jakowaś przerwa wiecznej jednostajności! Jakby to żołnierza przyzwolicie w czasie pokoju zająć to jest w Indyi, twierdzi *Times* w prawdzie trudne ale niezwłoczne zadanie wojskowych rządów.

NOWINY.

Z przedstawionej dnia 22. stycznia na dochód ubogich opery *Norma*, wpłynęło do kassy,

za miejsca podług zwyczajnej ceny teatru niemieckiego opłacane . . . 491 ZR. 37 kr. m. k.
nadpłaty . . . 192 " 20 " "

Razem 683 ZR. 57 kr. m. k.

Największy datek 100 ZR. m. k. ofiarował pan N. N., — niemalą też kwotą przyczyniła się J. W. Hr. Honorata Borzęcka, — która od dawna już jest łaskawą opiekunką zakładu ubogich i ciągle chojną wspiera go ręką.

Jeden z członków dyrekcji Instytutu ubogich, znany z gorliwości, jaką zajmuje się wszystkim, co się tyczy powszechności, i dobroczynnych zakładów naszego miasta, i tym razem wziął na siebie urządzenie tego przedstawienia, a chcąc sprawić licznie zgromadzonej publiczności, — wieczór pod każdym względem przyjemny — własnymi środkami opędził rzeczywiste oświecenie całego teatru.

* * *

Chcąc ulgę przynieść i pomoc tym biednym, którzy wychodząc ze szpitalu, osłabieni, nie mają jeszcze zarobku, nie mają wsparcia żadnego — tutejsza zwierzchność miejscowa postanowiła, udzielać im żywności w domu ubogich zwyczajnej.

W tym celu gotuje się w Instytucie ubogich na 50 osób więcej jak dotąd — a każda dzielnica miasta posyła tam dla pobierania żywności po 10 osób, zaopatrzoną poświadczaniem lekarza dzielniccy (*Viertel-Arzt*) i ławników.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 19. stycznia.

Na naszym dzisiejszym targu mieliśmy 384 wołów z Galicji i w znacznej części ze Szląska; a gdy mimo ostatniej tuszy z cenami wysoko się trzymano, 80 wołów nie znalazły kupca. Rzadko nam się teraz zdarzają dobre woły, bo kupcy z Berna, Wiédnia i t. d. sami po stajniach jeżdżą i najlepszej tuszy na miejscu zakupują. Na wiedeńskich targach było w przeszłym tygodniu więcej niż 2000 spasłych wołów. Cetrnar wołu stoi w tej stolicy na 45 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewamy się do 300 wołów.